

Kmiecik, Zenon

Wydawnictwa "Przeglądu Tygodniowego" Adama Wiślickiego

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 26/2, 33-39

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZENON KMIECIK (Warszawa)

WYDAWNICTWA „PRZEGLĄDU TYGODNIOWEGO” ADAMA WIŚLICKIEGO

Do 1876 r. redagowany przez Adama Wiślickiego „Przegląd Tygodniowy”, wraz z jego dodatkami i wydawnictwami książkowymi, stanowił placówkę, wokół której koncentrował się ruch umysłowy pozytywistów warszawskich. Gdy w 1876 r. powstał miesięcznik „Ateneum”, sytuacja uległa zmianie, gdyż redakcja tygodnika utraciła wyłączny monopol na wydawanie literatury pozytywistycznej przeznaczonej dla inteligencji. Na początku lat osiemdziesiątych XIX w. nastąpiły dalsze zmiany w ruchu pozytywistycznym: jego hasła i zasady propagowały już nie tylko „Przegląd Tygodniowy” i „Ateneum”, lecz czynić to zaczęły również czasopisma warszawskie uprzednio zajmujące postawę wyczekującą lub neutralną. Pragnąc w dalszym ciągu utrzymać czołową rolę tygodnika w prasie warszawskiej, A. Wiślicki rozpoczął wydawanie stałych dodatków miesięcznych do pisma.

Na wprowadzenie takiej reformy zdecydował się już w 1879 r. Po złożeniu odpowiednich dokumentów w Petersburgu i po otrzymaniu zezwolenia niezwłocznie poinformował czytelników o swych planach. W komunikacie redakcji z końca 1879 r. czytamy: „Wspominaliśmy już dawniej o zamiarze nowym o zreformowaniu w roku przyszłym dodatku wychodzącego przy »Przeglądzie«. Obecnie już możemy donieść, iż otrzymaliśmy stosowne upoważnienie władzy zamiar ten we właściwym czasie wprowadzić. Reforma zasadzać się będzie na tym, że prócz utworów beletrystycznych w tymże dodatku pomieszczać będzie artykuły i studia dłuższe z dziedziny naukowej i literackiej, w obrębie obowiązującym nas programem”¹.

W oświadczeniu redakcji informowano, że przyszły dodatek będzie pod względem edytorskim wzorowany na „Bibliotece Warszawskiej”, tj. że będzie miał takie jak ona format i objętość. Dodatek ten ukazał się na początku 1880 r. i nosił nazwę „Dodatek Miesięczny do Czasopisma »Przeglądu Tygodniowego« Życia Społecznego i Sztuk Pięknych, wydawanego pod Redakcją Adama Wiślickiego”. Każdy zeszyt „Dodatku Mie-

¹ *Echa warszawskie*, „Przegląd Tygodniowy”, 1879, nr 45.

sięcznego” liczył od 10 do 12 arkuszy druku. Było to pismo samoistne, mające swoją odrębną numerację. Zamieszczano w nim artykuły i studia głębiej i wszechstronniej oświetlające zagadnienia, które propagował tygodnik. Obok tekstów naukowych znajdowały się w nim powieści, poezje oraz różnego rodzaju sprawozdania. Redakcja „Przeglądu Tygodniowego” w celu zainteresowania czytelników pragnących pewne zagadnienia poznać szerzej i gruntowniej zamieszczała w tygodniku tytuły ciekawszych artykułów publikowanych przez „Dodatek Miesięczny”.

Formuła wydawnicza „Dodatku” była szeroka i zupełnie oryginalna w systemie czasopiśmiennictwa warszawskiego. Redakcji chodziło o to, aby abonent pozbawiony możliwości zapoznawania się w języku polskim w szkole średniej i wyższej z najnowszymi osiągnięciami naukowymi mógł się o nich dowiedzieć z czasopisma polskiego. W 1880 r. tak formułowano cele „Dodatku”: „W wyborze więc artykułów do naszego »Dodatku« powodujemy się względami popularyzacji i poczytności i będziemy szczęśliwi, jeżeli zdołamy dostarczyć naszym abonentom czytania poważnego i poniekąd zajmującego, przystępnego zarówno wykształconej kobiecie, jak i uczonemu chcącemu wytchnąć po pracach swego zawodu”².

Warszawskim abonentom dostarczano „Dodatek” co miesiąc, z prowincji — co kilka miesięcy. Wiadomo, że stałym prenumeratorom wysyłano go bezpłatnie jako premię za abonowanie tygodnika, ale wydaje się, że sprzedawano go również szerszej publiczności. W latach 1880—1890 ukazywały się w tygodniku liczne komunikaty redakcji informujące szczegółowo o celach i zadaniach „Dodatku”. W późniejszych latach nie znajdujemy tak dokładnych danych o jego losach i treści. Zapewne ustaliła się już wtedy liczba prenumeratorów tygodnika i redakcja nie zabiegała o nowych abonentów tak troskliwie, jak w początkach istnienia pisma.

„Dodatek” był integralnie związany z „Przeglądem Tygodniowym” i wedle zamierzeń redakcji miał uzupełniać jego treść. W styczniu 1884 r. pismo stwierdzało: „Poważamy się zwrócić uwagę czytelników na spis powyższy, gdyż nasz »Dodatek Miesięczny« stanowi jedną ściśle związaną z tygodnikiem całość. Utworzony on został w tej myśli, aby artykuły naukowe, studia obszerniejsze znalazły w nim miejsce”³. W pierwszych latach istnienia „Dodatku Miesięcznego” redakcja dbała, aby odpowiadał on wymogom i standardowi warszawskich czasopism naukowych, zamieszczając w nim głównie obszerniejsze artykuły uzasadniające zasady światopoglądu pozytywistycznego. Pojawiły się wówczas na jego łamach nazwiska postępowych pisarzy, jak Ludwik Krzywicki, Stanisław Kruśński i Iwan Franko.

„Dodatek Miesięczny” przechodził w swej historii różne przeobrażenia. W 1893 r. zmienił nazwę na „Dodatek Miesięczny Ilustrowany do

² Tamże, 1880, nr 4.

³ Tamże, 1884, nr 4.

Czasopisma »Przegląd Tygodniowy«. W 1900 r. zmieniła się zasadniczo jego formuła, gdy z miesięcznika przekształcił się w kwartalnik i przybrał nazwę „Dodatek Popularno-Naukowy Bezpлатny”. W 1902 r. w wyniku dalszych zmian kwartalnik przekształcił się w półrocznik. W roku 1903 ukazał się ostatni numer tego pożytecznego wydawnictwa.

„Dodatek Miesięczny” miał cztery działy: literacki, filozoficzny, ekonomiczny i geograficzny. W dziale pierwszym publikowano odcinek powieściowy, przeważnie pisarzy obcych. W dziale ekonomicznym znajdujemy takie m. in. artykuły, jak Zygmunta Pietkiewicza *Pieniądz jako wcielenie pracy*, Stanisława Krusińskiego *Czego nas mogą nauczyć dzieje wielkiej własności we Francji*. *Drobna własność i parcelacja w świetle nowej nauki*. W dziale filozoficznym zamieszczano artykuły tłumaczone z języka niemieckiego i francuskiego. Wiedzę geograficzną prezentowały głównie sprawozdania z głośnych wypraw odkrywców do różnych zakątków Azji, Afryki i Australii. Publikowano też od czasu do czasu artykuły z dziedziny polityki, jak np. w 1884 r. rozprawę L. Krzywickiego *Bismarckiada*. Większość artykułów zamieszczanych w „Dodatku” stanowiły tłumaczenia z różnych czasopism zagranicznych.

Redakcja „Przeglądu Tygodniowego” wyraźnie podkreślała, że jej dodatek jest swoistym uzupełnieniem tygodnika i nie ma zamiaru konkurować z innymi miesięcznikami⁴. W „Dodatku Miesięcznym” prowadzonym początkowo żywo i starannie w miarę upływu lat przybywało coraz więcej artykułów tłumaczonych z obcych czasopism naukowych, aż w 1895 r. przekształcono go w periodyk redagowany na wzór francuskiego „Revue des Revues” („Przegląd Przeglądów”).

Przekształcając w 1895 r. „Dodatek Miesięczny” w wydawnictwo nowego typu, redakcja tak uzasadniła te zmiany: „W prospekcie przyrzekliśmy reformę naszego dodatku miesięcznego, dotrzyaliśmy więc słowa — przy bieżącym numerze dołączymy pierwszą tegoroczną książkę. Jest ona ułożona na wzór »Revue des Revues«, z tą tylko różnicą że korzystaliśmy nie tylko z artykułów, prac rozrzuconych w czasopismach, ale świeżo wyszłych książek i dzieł obszerniejszych. Tą drogą iść będziemy dalej, starając się nie zapominać, co wybitniejszego zarysuje się na widnokręgu wiedzy i literatury”⁵.

Redakcja tygodnika ciągle eksperymentowała i przekształcała „Dodatek” w zależności od stawianych przed nim zadań, a także od żądań czytelników. W 1900 r. miał on zawierać szczegółowy opis powszechnej wystawy w Paryżu i zamierzano go wydać w formie książkowej w objętości 40 arkuszy druku⁶. W 1903 wychodząc naprzeciw żądaniom abonentów przekształcono „Dodatek” w zbiór odczytów publicznych pt. „Uniwersum” („Wiedza dla Wszystkich”). Wydawnictwo to ukazywało

⁴ *Echa warszawskie*, tamże, 1888, nr 35.

⁵ Tamże, 1895, nr 6.

⁶ Tamże, 1899, nr 41.

się raz na miesiąc i dostarczane było czytelnikom w formie zeszytów. Nastąpiła więc zasadnicza zmiana profilu wydawnictwa, które z naukowego przekształciło się w wydawnictwo popularyzujące wiedzę⁷.

W działalności wydawniczej Wiślickiego „Dodatek Miesięczny” stanowi ważny etap. Docierając do szerokich kręgów abonentów i sympatyków „Przeglądu Tygodniowego”, przyczyniał się walcnie — wraz z innymi wydawnictwami ukazującymi się pod firmą redakcji — do jego spopularyzowania. Właśnie w realizowaniu wielu udanych wydawnictw, w tym głównie *Encyklopedii*, upatrywał bliski współpracownik Wiślickiego Walery Przyborowski powodzenie tygodnika. Pisał on: „Zaledwie też Wiślicki wykorzystał tę ujemną stronę, gdy rzuciła się prenumerata w tak gwałtownych skokach, że »Przegląd« z pisemka wlokącego swój żywot nędznie, z dnia na dzień, od razu stał się pismem zamożnym, pewnym swojego jutra, ustalonym. Ciesząc się zaledwie kilkaset prenumeratami, którzy żyć piśmie nie dali i umrzeć nie pozwolili, doszedł od razu za skinieniem laski czarodziejskiej do imponującej w naszych stosunkach wydawniczych cyfry trzech tysięcy, cyfry, która ciągle rosła i dobrze poinformowani twierdzili, że doszła do czterech, a nawet pięciu tysięcy. Pan Wiślicki stał się, sam nie wiedząc kiedy, człowiekiem zamożnym”⁸.

Wedle planów, *Encyklopedia* miała mieć charakter wydawnictwa podręcznego, dostarczanego abonentom systematycznie w miarę ukazywania się kolejnych zeszytów. Pierwszą informację o zamiarze jej wydania podała redakcja już w 1871 r., zachęcając jednocześnie do prenumeraty: „Encyklopedia co miesiąc dostarczana będzie w ilości jednego zeszytu o czterech arkuszach druku; jeżeli udział czytelników wzrośnie jeszcze cokolwiek, redakcja [zobowiązana] będzie zeszyty powiększać o jeden arkusz, co przyczyni się do skrócenia czasu, w którym dzieło to ukończone będzie”⁹.

Do wydania encyklopedii przygotowywano się starannie. Już pierwsze poczynania świadczyły, że będzie ona wykonana solidnie i zgodnie z wymogami sztuki edytorskiej. Jeszcze przed ukończeniem prac nad pierwszym zeszytem zwrócono się z apelem do czytelników o dostarczenie z ich bibliotek i zbiorów odpowiednich materiałów potrzebnych do zrealizowania tego przedsięwzięcia. W lipcu 1871 r. pisano: „Najuprzejmiej upraszamy tych wszystkich, którzy posiadli materiały encyklopediowe odnoszące się do literatury, historii etc. przedmiotów takich, o porozumienie z naszą redakcją, która takowe materiały chętnie dla użytku wydawniczego dzieła gotowa jest nabyć”¹⁰.

⁷ *Echa warszawskie*, tamże, 1902, nr 1.

⁸ W. Przyborowski, *Stara i młoda prasa*, Petersburg 1897, s. 167.

⁹ „Przegląd Tygodniowy”, 1871, nr 52.

¹⁰ Tamże, nr 26.

Dzieło to, które ukazało się w latach 1872—1874 w trzech tomach pt. *Podręczna encyklopedia powszechna*, było po prostu rozchwytywane i przyniosło poważne dochody. W. Przyborowski wspomina: „Jak na pustyniach australijskich poszukiwacze złota po licznych usiłowaniach trafiają wreszcie na obfity pokład, który od razu za jednym zamachem [wynagradza] wszystkie ich trudy dotychczasowe, tak i Wiślicki pomysłem wydania *Encyklopedii* trafił na prawdziwą kopalnię bogactw”¹¹.

W 1884 wystąpiono z nową inicjatywą wydania pierwszej encyklopedii techniki; miała się ona ukazywać zeszytami i być dostarczana stałym prenumeratorom pisma jako premia. Zaplanowane na koniec 1884 r. ukazanie się pierwszego zeszytu z powodu choroby redaktora nie doszło jednak do skutku. W 1885 r. redakcja tygodnika donosiła: „Opóźniony skutkiem choroby oraz zajęcia na wystawie powszechnej redaktora dra Aleksandra Weinberga pierwszy zeszyt *Encyklopedii technicznej* wyjdzie niebawem, gdyż ostatni arkusz w tej chwili się składa; nie uprzedzając w tej mierze orzeczeń krytyki, możemy tylko nadmienić, że abonenci nie stracą na zwłoce, gdyż dostaną dzieło o wiele doskonałe i samoistniej opracowane, niż poprzednio było zamierzone”¹².

Bogato ilustrowana (200 drzeworytów) *Encyklopedia techniczna* ukazała się w całości dopiero w roku 1893, przyjęta ciepło przez prasę warszawską, podkreślającą z uznaniem jej wartość użytkową. Była ona sprzedawana we wszystkich księgarniach polskich na ziemiach polskich, a stali abonenci tygodnika otrzymywali ją bezpłatnie jako premię. Jakkolwiek nakład został szybko wyczerpany, redakcja nie dokonała wznowienia, tłumacząc to wysokimi kosztami wydawniczymi dzieła i niską jego ceną.

W 1892 r. zawiadomiono czytelników o planach wydania nowej *Podręcznej encyklopedii powszechnej*. Miało to być dzieło trzytomowe, dostarczane w zeszytach kilkuarkuszowych jako bezpłatna premia dla stałych abonentów pisma. Podkreślano, że nowa encyklopedia zawierać będzie jak największą liczbę objaśnień naukowych. O celach przedsięwzięcia tak oto informowano po ukończeniu prac nad pierwszym zeszytem: „Z samego dążenia naszego dla nadania praktyczności dla chwili bieżącej naszemu dziełu wynika, iż staraliśmy się uwzględnić najobszerniej to, co nas najbardziej interesuje i obchodzi. Mimo szczupłych rozmiarów, dzięki oszczędności w wypowiedziach, unikaniu frazeologii, niemal każdego słowa zbytecznego, pomieścimy w artykułach wszystko, co stanowi faktyczną stronę odnoszącą się do danego przedmiotu; nie uznaliśmy za możliwe w tej części pracy opuszczać nawet drobiazgów, a fakta staraliśmy [się] brać z pewnej ręki; sprawdziliśmy daty u źródeł autentycznych, o ile na to pozwalały środki nasze”¹³.

¹¹ Przyborowski, *op. cit.*, s. 167.

¹² *Od redakcji*, „Przegląd Tygodniowy”, 1885, nr 39.

¹³ *Podręczna encyklopedia powszechna*, tamże, 1893, nr 13.

Prace nad *Podręczną encyklopedią powszechną*, której wydaniem Wiślicki chciał zmanifestować swe uznanie dla nauki i jej najnowszych osiągnięć, trwały od 1892 do 1901 r. Dzieło się rozrastało i z planowanej objętości trzech tomów doszło do sześciu, liczących każdy od 30 do 40 arkuszy. Przy pracy zatrudniona była cała redakcja tygodnika.

Najobszerniej potraktowany został dział nauk przyrodniczych i technicznych, który przygotował Ksawery Sporzyński. Na stronie tytułowej widniał napis: „Pod przewodnictwem Adama Wiślickiego, redaktora »Przeglądu Tygodniowego«”. W 1899 r. „Przegląd” donosił: „Od dzisiejszego numeru dołączamy jako premię zeszyt *Podręcznej encyklopedii powszechnej*, zawierający osiem arkuszy druku; kładziemy nacisk na tę cyfrę i pragniemy się z tego wytłumaczyć. Przede wszystkim przypominamy sobie, skąd wzięło początek to nasze wydanie? Jest encyklopedia tym samym bezpłatnym premium, jakie przed laty wychodziło pod tytułem *Panteon wiedzy ludzkiej*, dzieła Darwina etc.”¹⁴

Podejmując się wydawania encyklopedii, redakcja tygodnika znalazła się w dużych kłopotach, brak było bowiem polskich słowników biograficznych, nie było wydawnictw statystycznych ani opisów geograficznych. Za wzór podstawowy przyjął Wiślicki piąte wydanie znanego niemieckiego słownika Meyera, który uzupełnił i rozszerzył. Cały ciężar redagowania encyklopedii spadł na barki sekretarza redakcji Witolda Niemiryca, który z powierzonych obowiązków wywiązał się znakomicie. Początkowo — jak już wspomniano — dzieło, ukazujące się zeszytami, było dostarczane jako bezpłatna premia dla stałych abonentów tygodnika. W miarę jego rozrastania się i przedłużania procesu druku postanowiono zmienić formę rozpowszechniania. W specjalnym oświadczeniu Wiślickiego, zamieszczonym w ostatnim tomie encyklopedii, czytamy: „Z punktu materialnego nietrafnym pomysłem było połączenie encyklopedii z wydawnictwem »Przeglądu Tygodniowego«, do którego jako dodatek, bez osobnej dopłaty, dołączano to dzieło. Cały ciężar kosztownej edycji padł na budżet pisma, które ugięło się pod naporem wydatków na encyklopedię. Ten wzgląd oraz inne jeszcze dolegliwości tamowały szybkość w wydaniu encyklopedii, co zrażało znowu abonentów pisma. Widząc, że przy takim stanie rzeczy wydawnictwo potrwa jeszcze kilka lat, zdecydowaliśmy o zerwaniu naturalnego związku między wydawnictwem encyklopedii a pismem, naznaczywszy małą dopłatę na tom ostatni”¹⁵.

Redakcja tygodnika planowała jeszcze wydanie specjalistycznej encyklopedii pedagogicznej, jednakże już po rozpoczęciu wstępnych przygotowań wycofano się z tego pomysłu, którego realizacji podjął się inny

¹⁴ Tamże, 1898, nr 13.

¹⁵ *Słowo końcowe*, [w:] *Podręczna encyklopedia powszechna*, t. 6, Warszawa 1901, s. II.

warszawski zespół. W 1884 r. powiadomiono czytelników o rozpoczęciu pracy nad encyklopedią sztuk pięknych. Nie znamy powodów, które skłoniły redakcję do zrezygnowania z tego pomysłu.

Przedsiębiorstwo prasowo-wydawnicze tygodnika było najpoważniejszym wydawnictwem w Warszawie. Nie licząc „Dodatku Miesięcznego”, od 1872 do 1904 r. wydało 297 pozycji (w tym większość tytułów książkowych), co stanowiło poważne osiągnięcie w skali ogólnopolskiej.